

OSZCZĘDZAJMY LAS!

Pod takim tytułem ukazał się w „Życiu Warszawy” z 25 kwietnia br. artykuł K. Lubelskiej pt. „Zmonomeryzowane drewno”.

Autorka omawia metodę Ławniczaka, „której wykorzystanie na skalę przemysłową może przynieść znaczne oszczędności tego surowca. Wynalazek prof. Ławniczaka polega, najkrócej rzecz ujmując, na nasyceniu drewna monomerem (jest to ciecz, w tym wypadku styren), która po odpowiednich zabiegach konkretnie polimeryzacji, zamienia się w ciało stałe. W rezultacie tej operacji otrzymuje się produkt, który ma zarówno właściwości drewna, jak i tworzywa sztucznego”.

Tym rewelacyjnym poznańskim wynalazkiem, dzięki któremu drewno jest ponad 2 razy trwalsze i twardsze, ma o połowę mniejszą higroskopijność i ścieralność oraz zwiększoną wytrzymałość na zginanie statyczne — po wielu próbach zainteresowano się zarówno w kolejnictwie, jak w przedsiębiorstwach budownictwa rolniczego, w Zakładach Chemii Nieorganicznej itp. Autorka informuje, że wynalazek prof. Ławniczaka znalazł poparcie „Zastalu”, i że opatentowanie go przyniesie korzyści (oraz ochroni lasy) nie tylko w naszym kraju.

„Oczywiste jest jednak — czytamy w zakończeniu artykułu — że ani „Zastal”, ani żadne z wymienionych przedsiębiorstw nie jest w stanie samodzielnie podjąć się produkcji zmodyfikowanego drewna. Natomiast zakłady przemysłu drzewnego, które mogłyby i powinny, choćby ze względów branżowych zainteresować się wynalazkiem (...) wykazują absolutną obojętność albo wręcz odmawiają produkcji, tłumacząc się trudnościami obiektywnymi (...)”

„Mamy więc znakomity wynalazek, są zainteresowane nim i pełne dobrej woli przedsiębiorstwa, istnieją potencjalne możliwości ogromnych oszczędności cennego surowca, brakuje tylko (...) producenta. A może przemysł drzewny czeka aż da się sprowadzić z zagranicy drewno uszlachetnione (...) metodą profesora Ławniczaka?”